

dr Piotr Kroll
Instytut Historyczny
Uniwersytet Warszawski

Opinia

Ołena Pometun, Iryna Kostjuk, Julija Malijenko
Istorija Ukrajini (wstęp do istorii) (Historia Ukrainy (wstęp do historii)),
wydawnictwo Oswita (wyd. 2013 rok)

Podręcznik Ołeny Pometun, Iryny Kostjuk, Julij Malijenko podobnie jak podręcznik autorstwa W. Własowa obejmuje okres historii Ukrainy od początków Rusi Kijowskiej aż do czasów współczesnych i zgodnie z programem nauczania pomyślany jest tak, aby kształtować wyobrażenia i podstawową wiedzę na temat historii jako nauki, rozwijać zainteresowanie uczniów tym przedmiotem i zachęcić ich do poznawania historii. Również ten podręcznik rozpoczyna się obszernym rozdziałem, w którym uczniowie zapoznają się ze źródłami różnych typów (w tym także fotografie rodzinne czy nazwy miejscowości i ulic), metodami badania przeszłości oraz podstawowymi środkami dydaktycznymi wykorzystywanymi w procesie nauczania–uczenia się (mapa, taśma chronologiczna, ikonografia). Podręcznik jest wydany bardzo starannie, bogato ilustrowany, stara się przekazać wiedzę w sposób zwięzły i łatwo przyswajalny dla ucznia w tym wieku. Autorki, zgodnie z programem nauczania, koncentrują się tylko na najważniejszych wydarzeniach z historii Ukrainy – początkach państwa ruskiego i jego największej potęgi za czasów Włodzimierza Wielkiego i Jarosława Mądrygo, postrzegany jednak przez pryzmat losów wybitnych jednostek, grup społecznych i narodów, czasach kozackich i Bohdana Chmielnickiego, by później skupić się na życiu miasta i wsi w XVIII wieku, odrodzeniu kulturalnym Ukrainy w XIX wieku (na przykładzie charkowskiego uniwersytetu) oraz historii ziem ukraińskich i narodu ukraińskiego w XX wieku (akcentując następujące wydarzenia: rewolucję ukraińską 1917-1921, II wojnę światową na ziemiach ukraińskich i okresie niepodległej Ukrainy po 1991 roku). Ostatnia część podręcznika poświęcona jest problemowi odkrywaniu przeszłości poprzez analizę miejsc pamięci, takich jak budynki, pomniki, parki, nazwy. Podręcznik zaopatrzone jest w obudowę dydaktyczną – słownik terminów umieszczony na marginesie tekstu autorskiego, zadania i pytania skierowane do uczniów umieszczone między poszczególnymi podrozdziałami, duży wybór tekstów źródłowych i zadań do nich, ilustracje i mapy. Warto podkreślić jest to, że na zakończenie każdego rozdziału znajduje się krótki tekst źródłowy skorelowany z treścią rozdziału, który wzbudza w uczniu zainteresowanie wydarzeniami omawianymi na lekcji. Wszystko to służy ćwiczeniu umiejętności złożonych, porządkowaniu wiedzy i stanowi pomoc dydaktyczną dla nauczyciela ułatwiając mu pracę.

Kwestie związanych z Polską po raz pierwszy w podręczniku pojawiają się przy okazji tematu o Rusi kijowskiej. Na mapie (s. 86) zaznaczono Polskę oraz podano informację o wyprawach książąt ruskich Włodzimierza Wielkiego w 981 roku i Jarosława Mądrygo w 1031 roku ziemie władców polskich (zakończone przyłączeniem Grodów Czerwieńskich). Kolejny raz o Polsce wspomina się omawiając sprawy związane z powstaniem Chmielnickiego (s. 97). Podobnie jak w recenzowanym podręczniku W. Własowa również tutaj niepoprawne jest stwierdzenie o prowadzone przez państwo polskie świadomej polityki zamykania cerkwi i szkół prawosławnych, odsunięcia Ukraińców (sic!!) od udziału we współzrządzeniu tymi ziemiami oraz zmuszania chłopów do pracy na rzecz panów – w domyśle, ze względu na brak sprecyzowania - Polaków. Tymczasem o ile uzasadnione jest stwierdzenie o ucisku religijnym (związane z unią brzeską), ale należy od razu zastrzec, że odnosi się to tylko do

początkowego okresu panowania Zygmunta III, gdyż nawet odnowienie hierarchii prawosławnej w 1620, nielegalne i bez zgody władcy, nie spotkało się z poważnymi konsekwencjami ze strony władzy królewskiej. Co więcej, następca Zygmunta, jego syn Władysław IV, na początku swojego panowania zalegalizował ten fakt, część cerkwi zostało zwróconych i nie spotykamy oskarżeń o zamykanie świątyń prawosławnych. Trudno też uznać, że władza zamykała szkoły prawosławne, skoro bractwa i metropolita Piotr Mohyla zakładali szkoły (m.in. słynne Kolegium Mohylańskie założone w czasach Władysława IV, czy szkoły brackie zakładane w miastach, w których mieszkali prawosławni, a później także i na wsiach). Również niepokojące jest sformułowanie o odsunięcia Ukraińców (w zasadzie powinno się używać formy „Rusini”) od udziału we współrządzenia tymi ziemiami. Jest ono do gruntu nieprawdziwe, bo zakłada, że władza królewska dyskryminowała przedstawicieli miejscowej elity (bojarzy, kniaziowie), zastępując ich napływową szlachtą polską. Takiego procesu nie było, a szlachta ruska od momentu włączenia ziem ukraińskich do Korony zajmowała dominującą pozycję w życiu politycznym i samorządowym tych ziem. Napływ szlachty polskiej był, ale nie zdołał on podważyć dominacji politycznej szlachty ruskiej (przynajmniej do XVIII wieku, kiedy to szlachta ruska się już całkowicie dobrowolnie spolonizowała). Podobnie nieuzasadnione jest stwierdzenie o wyzysku ludności chłopskiej przez panów, w domyśle szlachtę polską, gdyż w tym samym zdaniu jest mowa o dyskryminacji politycznej i samorządowej szlachty ruskiej. Owszem, wyzysk był, ale już współczesna historiografia ukraińska udowodniła, że w równym stopniu ludność chłopska podlegała wyzyskowi ekonomicznemu ze strony szlachty polskiej jak też ruskiej, prawosławnej.

W temacie poświęconym wydarzeniom XX wieku brakuje informacji o statusie ziem zachodnioukraińskich w czasie 20-lecia międzywojennego, konflikcie polsko-ukraińskim (najpierw o granice a później wewnętrznym wynikającym ze statusu ziem zachodnioukraińskich) zwłaszcza w czasie wojny, czy działaniach polskiego ruchu (jako główna i najważniejsza siła wymieniona jest partyzantka radziecka, a obok niej, w zachodniej części Ukrainy, Ukraińska Armia Powstańcza) z Armią Krajową na czele, liczniejszą od wspomnianej UPA.

Opiniowana publikacja nie wnosi nic nowego do upowszechnianego w ukraińskich podręcznikach obrazu Polski. Z drugiej strony na brak większej ilości informacji na temat Polski i wspólnej historii wpływ ma także układ treści programowych dla 5. klasy. Uwagi wskazane przez recenzenta powinny zostać jednak uwzględnione w kolejnych wydaniach recenzowanego podręcznika, gdyż nie tylko zafałszowują obraz Polski w świadomości uczniów, ale także podtrzymują wciąż funkcjonujące stereotypy.